Nr. 304. Dnia 3 listopada. Piątek. Dnia 22 października (3 listopada) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Huberta Biskupa.	Wschód słońca o godzinie	6-ej minut 56	Wschód księżyca o godzinie	11 minut 23 w.	Wtorek:	Nikandra Męcz.
Sobota:	Karola Boromeusza.	Zachód „	„ 4-ej „ 30	Zachód „ „	2 „ 28 w.	Środa:	Gotfryda Biskupa.
Niedziela:	Zacharjasza i Elżbiety.	Długość dnia godzin	9 „ 34	Wysokość wody na Wiśle st.	5 c. 6 (st 6 c. 2).	Czwartek:	Teodora Męczennika.
Poniedz:	Leonarda Wyz.	Ubyło „	7 „ 9	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 4°.		Piątek:	Andrżeja Wyznaw.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor wlsny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalisława, jutro Mściwoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Hoża, 70—1 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności (5½ po południu) oraz posiedzenie członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-ej na Pradze. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6½ po południu.)— Posiedzenie członków sekcji pierwszej drobnego przemysłu i handlu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Carmen" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz pp. Suagnes'a i Broggi-Muttini'ego); jutro „Aida" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); — Rozmaitości: dziś „Nauczycielka"; jutro „Mateczka"; — Nowy: dziś „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Dwa dni szczęśliwe" oraz część koncertowa (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza okólnik p. ministra spraw zagranicznych w kwestji nowej taryfy, wprowadzającej pewną jednostajność w opłatach, pobieranych przez konsulów zagranicznych. Z okólnika tego przytaczamy niektóre ważniejsze punkty: Ponieważ na zasadzie paragrafu 241 ust. paszp. t. XIV zb. pr., wyd. 1890-go r. termin legalnego pobytu wogóle wszystkich poddanych russkich za granicą jest pięcioletni, przeto ambasady russkie, konsulaty i misje mogą wydawać osobom, które zgubiły własne pasporty i zgubę tę należycie udowodniły, nowe pasporty za opłatą 2 rs., która nie uwalnia od zwykłej opłaty paszportowej za każde pół roku pobytu za granicą. Stosownie do art. 264 ust. paszp., konsulaty russkie wizują jedynie paszporty zagraniczne. Zdarza się jednak w praktyce, że poddani russcy zwracają się do konsulatów z prośbą o wizowanie paszportów na żądanie konsulów zagranicznych. Za takie wizy ustanowiona została opłata zniżona w ilości 50 kop. Biedni podróżni mogą być uwolnieni i od tej opłaty. Co się zaś tyczy opłaty za wizowanie paszportów zagranicznych osób, udających się do Rosji, to nowa taryfa opłatę dawniejszą potroiła w celu zrównoważenia jej z odpowiednią taryfą zagraniczną oraz w celu zmniejszenia dopływu proletarjatu zagranicznego do państwa. Za sporządzanie protokułów w sprawach cywilnych opłata wynosi 3 rs., protokuły w sprawach kryminalnych winny być sporządzane bezpłatnie. Sporządzane przez konsulaty akty notarjalne pod względem opłat podciągnięte zostały pod przepisy o podatku aktowym i stemplowym w obrębie państwa. Za zlegalizowanie przekładów różnych dokumentów urzędowych konsulat pobiera 2 rs. od arkusza, za zlegalizowanie zaś podpisu 2 rs. od dokumentu lub podpisu.

= Jak nam komunikują, jednym z najgłówniejszych punktów programu działalności nowych zarządów okręgów komunikacji wodnej, po rozdzieleniu dzisiejszych okręgów na wodne i szosowe, będzie opracowywanie nowych projektów rozwoju komunikacji wodnej. W całem państwie i w gubernjach Królestwa Polskiego znajduje się mnóstwo rzek mniejszych i większych, nawet jezior łączących się z sobą a zupełnie nieuspławnionych, które wszakże po dokonaniu pewnych robót mogłyby być spożytkowane. Wszak dotychczas Wieprz, Pilica, Bzura, Narew i Bug na znacznej przestrzeni, Warta i kilka innych rzek nie mają żadnego znaczenia dla handlu i żeglugi. W tym więc celu zarządy komunikacyjne będą miały zapewnione środki do systematycznego prowadzenia studjów nad uspławnieniem rzek krajowych, niezależnie zaś od tego będą one spożytkowywały nagromadzone w archiwach dane, wreszcie rozważać projekty prywatne dawniejsze i świeżo napływające, które dotyczą uspławnienia rzek i jezior. O ile wiemy, kiedyś projekty regulacji i uspławnienia rzek Pilicy i Wieprza były dokonane w celach handlowych na żądanie Andrzeja hr. Zamoyskiego, założyciela żeglugi parowej w naszym kraju.

= Utworzenie nowego samoistnego wydziału statystycznego na kolei warszawsko-wiedeńskiej zostało odłożone na czas nieograniczony. Sekcję dotychczasową od Nowego roku powiększy sześciu urzędników, skutkiem czego postanowiono biuro rozszerzyć.

= Dowiadujemy się, iż w Warszawie z chwilą zaprowadzenia projektowanej reorganizacji Banku państwa rezydować będzie inspekcja bankowa do kontrolowania czynności w oddziałach okręgu warszawskiego. Jednocześnie z powodu rozszerzenia zakresu operacyj bankowych personel służbowy znacznie ma być powiększony.

= Przepisy, dotyczące rybołówstwa w Wiśle tak pod Warszawą, jak i na całej przestrzeni, ulegną radykalnej zmianie.

= Obostrzone przepisy przeciw żebraninie znalazły zastosowanie i na prowincji, głównie w obrębie gubernji warszawskiej. W ciągu ostatnich kilku tygodni pociągnięto do odpowiedzialności sądowej w miastach: Skierniewicach, Kutnie, Łowiczu, Radzyminie, Włocławku i Nowym-Dworze 96 indywiduów żebrzących, a około stu jako niestałych mieszkańców, odesłano do miejsc urodzenia. Jednocześnie zawiadomiono władze policyjne gminne, aby żebrakom nie wydawano pasportów.

= Projekt IV-ej serji robót wodociągowych i kanalizacyjnych w m. Warszawie obejmuje budowę basenów osadowych na przestrzeni 180,000 stóp kw. do oczyszczania 200,000 stóp kub. wody na dobę,

(14

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

LIST IV-ty.

„Nie jadę z kobietami, nawet jestem proszony, aby zostać, co mi poczytane będzie za zasługę, a nawet za ofiarę. Co, spodziewałeś się tego, żeby kobiety tak prędko zmieniały swoje wyobrażenia i opinje. Potrzeba im, żebym został, więc i Cesia czuje się znacznie lepiej i przymusi się, aby bardzo nie tęsknić za mną. Honor i spokój rodziny wymagają poświęcenia, to wszelkie osobiste przyjemności i interesy idą na bok... Zięć jest na to, aby odgrywał rolę piłki w rękach familji żony.

Widzę już twoją niecierpliwość, żeby się dowiedzieć zkąd taka zmiana frontu. Rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa, że w tej anielsko kochającej się i adorującej rodzinie, gdzie cnota niby wonna ambrozja przelewała się z pełnego naczynia, przyszło do pewnej bardzo grubej awantury, bo do skandalu.

Posłuchaj, jak się rzecz miała. Przed trzema dniami jesteśmy z Cesią po południu u mamy. Wstąpiliśmy, aby ją zabrać na przechadzkę. Ojca nie było w domu, w tym czasie wychodzi na czarną kawę i gazety do cukierni. Już wybieramy się do wyjścia, matka kładzie kapelusz i naciąga rękawiczki, gdy zjawia się mała, dwunastoletnia dziewczyna, skromnie ubrana, z listem, który musi mnie samemu doręczyć. Służący wpuszcza ją do pierwszego pokoju, lecz ona, zobaczywszy prócz mnie obie kobiety, zaczyna się mieszać, oglądać na wszystkie strony i chce wyjść napowrót.

— Od kogo to masz list, moje dziecko? — pytam, widząc jej zakłopotanie.

— Nie mogę powiedzieć, proszę pana.

— A cóż ty chcesz?

— Mam do pana interes.

— Do mnie?

— Do pana samego.

— Więc mów, nie żenuj się, możesz przy tych paniach.

Dziewczyna jednak milczy, kręci się, coś pod chustką chowa, zapewne list, który nie śmie oddać. Jestem przekonany, że to prośba o wsparcie, których dość w podobnie tajemniczy sposób odbieram. Nawet przypominam sobie w tej chwili jedną dystyngowaną wdowę, która mnie w podobny sposób listami swojemi atakowała. Raz, drugi dałem, a później już nie chciałem przyjmować listów, więc ona brała się na różne wybiegi i nasyła je albo przez posłańców publicznych, którzy mi je na ulicy wręczali, to przez jakiegoś chłopca, niby wnuka, to przez pocztę miejską.

— No, skoro nie chcesz powiedzieć, to idźże sobie z Panem Bogiem, moja mała. Widzisz, że wychodzimy z domu. Pewnie to od pani Koniecpolskiej, co?... Przyznaj się.

— O nie, proszę pana, tylko kazano mi oddać, jak pan będzie sam— dodaje ciszej z tajemniczą miną, zbliżając się ku mnie.

— Dobrze, więc daj!

Ona jeszcze się waha, na panie spogląda, rękę z pod chustki z listem wyjmuje i znowu ją chowa, czem zniecierpliwiony lekko odsuwam ją na bok i proszę, aby panie wyszły. To widocznie ją zdecydowało, bo nareszcie podaje mi ów list bez koperty, tylko zalepiony opłatkiem, z adresem pisanym nie wprawną ręką, którego już nie czytam, ale z niecierpliwością otwieram.

„Jaśnie Panie Dobrodzieju nasz!

„On nie chce w żaden sposób jechać do ślubu i powiada, że się nie ruszy, dopóki mu na stole nie położą obiecanych pięćset papierków. Niech Jaśnie Pan będzie łaskaw zaraz przybyć z pieniędzmi, bo wszysey goście i familja czekają. Może być z tego jaka awantura i duży wstyd dla Mani i dla nas wszystkich. Fijakry już czekają przed kamienicą i tyle ludzi, a on nie chce i nie chce.

„Całujemy rączki z Manią Jaśnie Pana i niech Jasny Pan większego wstydu nam nie robi, bo go i tak już tyle od Jaśnie Pana mamy."

Podpis nieczytelny, jakaś Apolonja Margierowa czy Algierowa...

Co to jest, myślę, czytając po raz drugi. Co, zkąd ja przychodzę do przywożenia pięciuset złotych reńskich, kto jest on, który nie chce jechać do ślubu, jaki wstyd?... i przychodzę do przekonania, że to chyba pomyłka, że mi cudzy list oddano. Odwracam tedy szybko papier i rzeczywiście na adresie stoi nazwisko teścia, Augusta Trzopskiego.

Zaczerwieniłem się na razie, bom przeczuł jakąś niełądną sprawę, ale udaję, że list do mnie i pytam dziewczyny:

— Czy to od twojej matki?

— Nie, to od mojej pani, ja jestem służąca.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przed oczyszczeniem jej w filtrach. Zatwierdzając projekt, ministerjum spraw wewnętrznych zaopinjowało, że baseny należy zbudować początkowo w połowicznym rozmiarze, dla ustanowienia drogą doświadczenia istotnie potrzebnej ich przestrzeni i dla stopniowego następnie rozszerzania ich. Wskutek tego budowę ich rozdzielono na dwie grupy, z których pierwsza miała być wykończona w ciągu lat 1891 i 1892, puszczoną w ruch na rok jeden, a następnie na zasadzie otrzymanych rezultatów działalności tej grupy zbudowana w r. 1894-ym druga grupa. Z przyczyny jednak napotkanych trudności budowa pierwszej grupy uległa opóźnieniu, tak, że działalność jej będzie mogła się rozpocząć dopiero w r. 1894-ym. Z tego powodu, gdyby dalsze roboty miały być zależne od funkcjonowania całorocznego pierwszej grupy, to rozpocząć by się one mogły dopiero w r. 1896-ym. Tymczasem z dotychczasowych danych, jak pisze *Warsz. Dniewn.*, powzięto przekonanie, że pierwsza grupa już w r. 1894-ym i 1895 ym nie będzie mogła dostarczyć potrzebnej ilości wody. Wskutek tego komitet budowy kanalizacji i wodociągów wespół z magistratem miasta postanowiły niezwłocznie po ukończeniu robót pierwszej grupy przystąpić do budowy drugiej grupy, motywując to postanowienie następnemi względami. Zapas wody na stacji filtrów jest jednym ze środków, zapewniających zaopatrywanie miasta w wodę w razie uszkodzenia smoka, maszyn na stacji pomp, lub w kanale głównym między stacją pomp i filtrami. Zapas ten należy koniecznie powiększyć stosunkowo do zwiększającej się konsumcji wody. Dalej, dla prawidłowego działania filtrów, jest rzeczą niezbędną, aby do filtrów przychodziła woda dostatecznie już oczyszczona. Im niedokładniejsze jest oczyszczenie wody w basenach osadowych, tem łatwiej filtry ulegają zanieczyszczeniu. Przy wysokim stanie wody w Wiśle, przychodzi ona do filtrów zupełnie mętna i zanieczyszczenie ich następuje tak szybko, że zaledwie można nadążyć z doprowadzeniem ich do porządku. Dlatego też dla zapewnienia prawidłowego ich funkcjonowania trzeba koniecznie albo zwiększyć liczbę filtrów rezerwoarowych, albo też odpowiednio powiększyć przestrzeń basenów osadowych; ponieważ to pierwsze kosztowałoby o wiele więcej, a byłoby nadto mniej skutecznem, należy przeto obrać ten drugi środek. Roboty około budowy drugiej grupy, której koszt obliczono na rs. 213,000, magistrat zamierza uskutecznić sposobem administracyjnym.

= Na opiekuna ubogich cyrkułu IX-go, oddziału III-go warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zaproszono p. Antoniego Jasińskiego. Przewodniczącym w komitecie rewizyjno rachunkowym pomienionej instytucji obrano p. Konstantego Cieleckiego, wiceprezesem p. Aleksandra Czajewicza a sekretarzem p. Stanisława Balińskiego.

= W r. b., na podstawie prac próbnych, zostali przyjęci do Akademji sztuk pięknych w Monachjum pp.: Ignacy Marek, Gabrjel Mucharski, Wojciech Betley i Marjan Trzebiński z Warszawy.

= Inżenier hr. Łubieński, dawniej naczelnik ruchu kolei dąbrowskiej, a ostatnio przy ministerjum komunikacyj w Petersburgu pozostający, mianowany został sekretarzem wydziału handlowego departamentu ministerjum finansów do spraw kolejowych, z pozostawieniem w randze VIII-ej klasy inżeniera komunikacyj.

= *Gaz. pol.* donosi, iż ślub Henryka Sienkiewicza z p. Marją Wołodkowiczówną odbędzie się d. 12-go b. m. w Krakowie.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Wiednia do Warszawy członek rady państwa, sekretarz stanu rz. t. r. Nabokow.

= Z teatru i muzyki.

* Koncert kompozytorski dyrektora Z. Noskowskiego odbędzie się d. 3-go grudnia r. b.

Próby „Świtezianki", stanowiącej główną ozdobę koncertu, wkrótce będą rozpoczęte.

= Pogadanki.

Niezadługo w Towarzystwie ogrodniczem dla członków i gości zaproszonych rozpocznie się cykl pogadanek popularnych.

Pierwszą serję wygłosi p. Edmund Jankowski, wiceprezes Towarzystwa.

Znany pomolog postanowił rozwinąć temat: „Ogrodownictwo przemysłowe".

Pogadanki powinny być istotnie pouczające, gdyż p. Jankowski nie tylko jest uczonym teoretykiem, lecz w swej kolonji „Janków" prowadzi ogród przemysłowy z dobremi rezultatami, słuchacze więc będą mogli ze wskazówek doświadczonego pomologa odnieść korzyść nie małą.

= Komitet artystyczny.

Inicjatorowie komitetu artystycznego na wczorajszej naradzie poufnej, po dłuższej dyskusji przyszli do przekonania, że kontrola artystyczna przedstawianych do zatwierdzenia planów architektonicznych nie może w niczem krępować fantazji twórczej budowniczych, jak się tego obawiają niektórzy, niewtajemniczeni w istotę rzeczy.

Komitet nie będzie naruszał ani stylu, ani kompozycji, lecz stanie na straży estetyki i piękna, uwzględniając przytem warunki miejscowe.

Jakoż zebrani, rozwijając dalej swoją inicjatywę, zgodzili się, aby nowo wznoszone budowle pod względem stylu i charakteru artystycznego nie przypominały sąsiednich kamienic, a tembardziej nie powtarzały ich motywów.

Jeżeli np. sąsiednie domy są renesansowe, to nowy w myśl tego warunku powinien być w innym stylu.

Inna rzecz, gdy idzie o stworzenie jakiej wielkiej grupy architektonicznej, jak to nieraz działo się np. w Wiedniu lub Paryżu.

W takim razie nawet kilka domów może wzrastać w jednakowym stylu i charakterze estetycznym, bo razem złożą się na całość organiczną pod względem artystycznym.

Zgodzono się jednocześnie na to, aby po opracowaniu projektu wystosować odpowiedni memorjał na ręce p. gubernatora warszawskiego, pod którego zwierzchnictwem pozostaje nasz wydział budowlany.

= Nowy gmach bibljoteczny.

Roboty około nowego gmachu, przeznaczonego dla pomieszczenia głównej bibljoteki, postępują żywo.

Cały gmach na zewnątrz jest w tych dniach malowany kolorem piaskowym.

Po prawej stronie od wejścia obok gmachu mularze wykończają budkę bardzo foremną, służącą do wentylacji.

Wewnątrz roboty prawie już wykończone.

Westibul otrzymał z cegiełek różnokolorowych posadzkę.

Sale na pierwszem piętrze, przeznaczone na czytelnie, będą miały piękne dębowe posadzki.

Główne schody z białego marmuru ozdobione są kratą z fabryki Gostyńskiego i S-ki, a wentylację i ogrzewanie parą zaprowadziło warszawskie biuro teczniczne pod firmą Kamiński i Grosman.

W tych dniach mają być dokonane pierwsze próby z ogrzewaniem, do którego dwa olbrzymie kotły jeszcze na wiosnę sprowadzono z sosnowskiej fabryki kotłów pod firmą Fitzke i Gampner.

Cały gmach bibljoteczny architektonicznie podzielony jest na dwie części.

W pierwszej frontowej mieszczą się biura i czytelnie, druga od strony pałacu Kazimierowskiego zastawiona jest żelaznemi szafami od góry do dołu i podzielona na wiele pięter kratą z lanego żelaza.

Pomimo wysokich okien, wskutek gęsto ustawionych szaf, sala ta ma zamało światła, co może utrudniać odczytywanie numerów na książkach.

Szafy żelazne są już umalowane olejno na kolor perłowy.

Jak pierwsza część gmachu, tak i ta ogrzewana jest parą, aby książki nie butwiały.

Podziemia pod głównym gmachem są olbrzymie, drugie piętro przeznaczone jest na mieszkanie dla bibljotekarza.

Przed bibljoteką złożono bryły piaskowca, z których robotnicy wykuwają rzeźby, mające ozdobić dwie nisze przed bibljoteką i główną fasadą na szczycie frontowego przymurku.

Roboty rzeźbiarskie powierzono artyście Marczewskiemu, który objął pracownię po Celińskim.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym pod № 8-ym przy ul. Dzikiej spełniono znaczną kradzież.

Aron Beksztejn wyszedł z domu na godzinę, a gdy powrócił, zastał drzwi mieszkania otworzone i w pokoju wielki nieład.

Złodzieje nie tknęli garderoby i różnych przedmiotów, ograniczając się na zabraniu klejnotów.

Skradli więc 4 brosze z brylantami, kolczyki z brylantami, szpilkę ozdobioną rubinami i rautami, oraz inne klejnoty pomniejszej wartości.

W ogóle poszkodowany oblicza swą stratę na sumę około 1,000 rs.

= Na poczekaniu.

Nocy wczorajszej furman z Kowelina, Jan Dłuczyk, zatrzymał się przed karczmą na szosie za rogatką jerozolimską.

Nieobecność Dłuczyka trwała zaledwie kilka minut, a przez ten czas złodzieje wyprzęgli parę koni i uciekli.

Pomimo niebawem zarządzonej pogoni, na ślad zuchwałych złodziejów nie natrafiono.

Właściciel koni, p. Werner, nabył skradzione klacze w Łęcznej na jarmarku za 850 rs.

= Napaść.

Do szpitala św. Ducha przywieziono niebezpiecznie poranionego służącego na folwarku Młotki, za rogatką wolską, Józefa Mięczkowskiego.

Sprawców napaści nie znaleziono, tem bardziej, iż M., jako nieprzytomny, nie może udzielić żadnych wskazówek.

= Walka w omnibusie.

W dniu onegdajszym w jednym z omnibusów, kursujących na cmentarz brudzieński, stoczono walkę.

Towarzystwo złożone z kilkunastu osób, pod przewodnictwem ślusarza Wilewskiego, użyło siły fizycznej dla wyprowadzenia z omnibusu grona, które wcześniej miejsca zajęło.

Sprawa, z powództwa władzy policyjnej, rozstrzygnie się przed kratką sądową.

= Dzika zemsta.

W dniu onegdajszym na drodze ku Łowiczowi, podczas postoju, padło pięć wołów pędzonych na rzeź.

Stwierdzono, iż woły zostały otrute.

Poszkodowany, Tomasz Zarański, ukarał jednego ze służących, Karola Trzmielaka, który w ten sposób wywarł na swoim pracodawcy zemstę.

Padlinę, po ściągnięciu skór, zakopano.

Zbiegły Trzmielak jest poszukiwany.

= Twardy sen.

Nocy wczorajszej Jan Turzyński, zamieszkały na Powązkach, powróciwszy do domu w stanie podchmielonym, usnął z zapalonym papierosem w ustach.

Sen miał tak twardy, iż nie obudził się, pomimo zapalenia się pościeli.

Dopiero współlokatorzy, zbudzeni dymem, pospieszyli z ratunkiem.

Turzyński ma oparzone piersi i lewą stronę ciała.

= Topielec.

Z prawego brzegu, w górze Wisły, wydobyto zwłoki młodego człowieka.

W denacie poznano 19-letniego Wiktora Szwejera, robotnika z berlinki, który przed kilkoma tygodniami wypadkowo utonął.

= Pożary i poparzenia.

Wczorajszego wieczora w sklepie ze sztucznemi piórami, pod № 32-im przy ul. Świętojerskiej, Szyfra Taugenblatówna przewróciła lampę, od której wszczął się pożar.

Taugenblatówna, gasząc ogień, doznała bolesnych poparzeń rąk.

W wiatraku Piotra Brudzyńskiego na przedmieściu Koło, od rozlanej nafty wszczął się pożar.

Brudzyński przy gaszeniu ognia dotkliwie się poparzył.

ZADUSZKI.

Gdy pogoda sucha a ciepła dopisze, tłumy na cmentarzu powązkowskim sprawiają wrażenie publiczności odbywającej doroczną zwyczajową wędrówkę, a nasze ciche, poważne *Campo Santo* zamienia się w jakiś ogród spacerowy, pełen gwaru a nierzadko i śmiechu.

O ileż odmienniej wyglądały Powązki wczoraj podczas słoty i chłodu!...

Podążyło na cmentarz o jakie 15 do 20 tysięcy mniej aniżeli w porze pogodnej, lecz znać było, że te rzesze poszły na pobożną pielgrzymkę tylko celem odwiedzenia mogił drogich sercu zmarłych, że modlitwa a nie przyjemna przechadzka była pobudką do odwiedzenia cmentarza.

Porządek wszędzie panował wzorowy.

Przeznaczenie jednych bram do wejścia, drugich do wyjścia w zupełności zapobiegło tłoczeniu się.

Pomimo częstego zamiatania alei i ścieżek przez służbę miejscową, błoto utrudniało pobożną wędrówkę, zwłaszcza w oddalonych punktach cmentarza.

Tam było nawet dość pusto, tylko sylwetki klęczących przy grobach postaci dawały się odróżniać przy migotliwem świetle lampek.

Znaczna część grobów wcale nie była ubrana zwłaszcza mogiły dawniej zmarłych, którzy już nie mają życzliwych żyjących lub z biegiem czasu, łagodzącego wszelkie żale i smutki, zupełnie zapomnianych...

A ileż pomników na Powązkach jest zrujnowanych i skazanych niezadługo na usunięcie!

Oto niektóre grobowce, wspanialej przybrane:

Mauzoleum Hordliczków jaśniało światłem różnokolorowych lampek.

Na grobach: Królikowskiego, Żółkowskiego, Bakałowiczowej i Wisnowskiej zauważyliśmy mnóstwo świeżych wieńców, świadczących, że żywi oddali hołd pośmiertny kapłanom sztuki.

Efektownie były przybrane krypty, kryjące zwłoki ś. p. hr. Kossakowskiej i ś. p. inżenierowej Koskowskiej.

Skromną, lecz oryginalnie pomyślaną dekorację urządzono na grobie rodziny Morawskich.

Był to krzyż, całkowicie przykryty nieśmiertelnikami i rzęsiście różnokolorowemi lampkami oświetlony.

Na grobie rodziny Tyszków, okolonym zielonością, cała płyta była przybraną w różowe stokrotki i kolorowe lampki.

Kryptę rodziny Szaniawskich otoczono kilkunastu drzewkami cyprysowemi, połączonemi białemi i czerwonemi wstęgami, co złożyło się na rodzaj namiotu.

Na grobie Jadzi Wiśniewskiej ustawiono duży świerk, ozdobiony i oświetlony tak samo, jak „Boże drzewko" w Wigilję.

Do późnego wieczora cmentarz był otwarty, a kapłani głosili t. zw. „wypominki", polecając dusze zmarłych modlitwom wiernych.

Na dalszą budowę świątyni składano obfite datki.

*

Nawet drobny a przykry deszcz, mżący od godz. 11-ej przed południem przez cały ciąg dnia wczorajszego, nie zdołał zmniejszyć tłumu publiczności, płynącego wartką falą na cmentarz brudzieński.

Przy głębokiej warstwie błota wszystkie wady drogi brudzieńskiej, pozbawionej chodników bocznych, na jaw wychodziły przy tej przeprawie.

Iluminacja cmentarza, dającego przytułek szcząt-

kom ludzi przeważnie ubogich, nie może wytrzymać porównania z powązkowskim, chociaż niektóre rodziny starały się w miarę możności przyozdobić mogiły najokazalej.

Pomiędzy innemi zauważyliśmy przystrojone świeżemi wieńcami groby: pedagoga i muzyka ś. p. Sobolewskiego, śpiewaka opery ś. p. Crottiego i literata ś. p. Włodzimierza Stebelskiego i kilku innych.

Wobec wczorajszej niepogody, ruch na cmentarzu brudzieńskim potrwa prawdopodobnie jeszcze przez dni kilka, nie każdy bowiem, zwłaszcza w braku dostatecznej lokomocji, odważył się wczoraj na przebycie przestrzeni kilkowiorstowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go listopada, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej, odbędzie się miesięczne zgromadzenie ogólne członków tutejszego Towarzystwa wioślarskiego.

— D. 4-go listopada, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. produktów spożywczych: 1) dla aresztantów, którzy będą zatrzymani w pięciu więzieniach warszawskich, od kop. 9·80 za porcję dzienną aresztanta; 2) dla aresztantów więzienia brzesko-kujawkiego od kop. 8·98 za dzienną żywność aresztanta; wadja wynoszą: na pierwszą dostawę rs. 8200 i na drugą rs. 630.

— D. 4-go listopada, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu tanich kuchen.

— Do d. 4-go listopada włącznie prolongować można fanty, zastawione tak w kantorze głównym, jak i w obydwóch filjach warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, a zakwalifikowane na sprzedaż przez licytację, mającą się rozpocząć d. 6-go listopada.

Nekrologja.

Ś. P.

JULJA z Ruśkiewiczów MEJEROWA,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 2 listopada 1893 r., przeżywszy lat 34. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra dnia 4-go b. m., to jest w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1211—

Ś. P.

Romuald MILICER,

emeryt, były naczelnik archiwum b. komisji oświecenia, 4808

przeżywszy lat 75, zmarł dnia 1-go listopada 1893 roku. Pogrążone w ciężkim smutku: dzieci i rodzeństwo zapraszają przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3 listopada (w piątek), w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **11-ej** przed połud., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz powązkowski.

Za oddanie ostatniej przysługi

Ś. P.

Walerji Mossakowskiej

w dniu 30-ym października r. b. w mieście Biały, rodzice i bracia nieboszczki składają najserdeczniejsze podziękowanie szanownemu duchowieństwu, obywatelstwu, znajomym i wszystkim, którzy licznem zgromadzeniem się okazali szczere współczucie zbolałej rodzinie. —1213

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 1-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wybory wstępne do sejmu pruskiego, które, jak wiadomo z telegramów, odbyły się wczoraj, w fizjognomji stolicy żadnej prawie nie sprowadziły zmiany. Udział wyborców bardzo był słaby. W pewnym obwodzie wyborczym zachodniej dzielnicy miasta zdarzył się wypadek, że prezydent biura wyborczego musiał być wyciągnięty z łóżka, ażeby dopełnił powierzonego mu obowiązku. Największą gorliwość okazała partja postępowa, której też dostało się w udziale zwycięstwo we wszystkich okręgach. Partja prawicy tylko w niektórych obwodach dzielnic środkowej i zachodniej miasta energiczną rozwinęła czynność. W dzielnicy wschodniej konserwatyści zgoła nie stawili się do urny wyborczej. Antysemici w 1 i 3-im okręgu wyborczym stosunkowo znaczną przeprowadzili liczbę wyborców. Najsłabszy był udział wyborców na północy. W pewnym obwodzie przedmieścia Gesandbrunnen z liczby zapisanych 327 wyborców jeden tylko stanął do wyborów, który w dodatku sam na siebie głos oddał. W obwodzie 406 prawyborczym, w którym obrano w klasie drugiej i trzeciej wyłącznie postępowych, nie stawił się ani jeden wyborca 1-ej klasy. W obwodzie 61-ym liczba prawyborców trzeciej klasy wynosiła 250 a oddano głosów tylko 27. W dzielnicy Luisenstadt mniej więcej 20 procent, w dzielnicy Friedrichstadt nie więcej jak 15 procent wyborców dopełniło swego obowiązku.

Drugi koncert symfoniczny pod batutą dyrektora Leviego z Monachjum odbył się w poniedziałek. Pomimo ciekawego nader programu nieliczną zwabił publiczność. Wykonano uwerturę do Glucka „Ifigenji" z zakończeniem Ryszarda Wagnera, tegoż uwerturę „Fausta", Beethovena ósmą symfonję i jako nowość preludjum do drugiego aktu „Chabriera" opery Gwendoline. Jako solista wystąpił w Adolfa Uenselta koncercie na fortepien i orkiestrę F moll znany pianista Emil Sauer, który rozwinął przy tej sposobności całą potęgę techniki.

W przyszłym karnawale na balach dworskich nowy tańczony będzie, z rozporządzenia cesarza, taniec. Będzie nim t. zw. „Gavotte cesarzowej", z którego czyniono dnia 27-go b. m. w Operze królewskiej próby.

P. Leon Rudnicki, dawniej dziedzic Salwina w powiecie bydgoskim, nabył drogą wolnej sprzedaży od p. R. Holtza majątek Kwiatkowo (Blumenfelde), w powiecie kościerskim w Prusach zachodnich położony, a obejmujący przeszło 2,000 morgów brandenburskich obszaru. *K.*

*

Rzym, 29-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj w Spezji admirał Seymour na okręcie pancernym „Sans Pareil" dał obiad dla księcia Genui, dla admirałów włoskich i dla władz miejscowych, Książę Tomasz zabrał głos i przemówił po angielsku. Wieczorem było przedstawienie galowe w teatrze Politeama, gdzie Jędrzej Maggi, jeden z najznakomitszych aktorów włoskich, grał rolę Hamleta.

Zapewniają, że monsignor Salvati, sekretarz kongregacji koncyljum, gdzie się rozstrzygają sprawy małżeńskie, zostanie wkrótce wicekamerlingiem kościoła.

Wczoraj w Medjolanie odbył się pogrzeb tamecznego arcybiskupa, księdza Nazara di Calabiana, o którego chorobie i zgonie pisałem wam w poprzednich listach. Ceremonja była nader świetna. Orszak żałobny poprzedzony był wojskiem, bo nieboszczyk, jako kawaler najwyższego orderu Annuncjaty, mianowany jeszcze przez Karola Alberta, odbierał honory należne książętom krwi. Dalej ciągnęło 30 stowarzyszeń katolickich z chorągwiami.

Z Konstantynopola donoszą o odkryciu tam dwóch autentycznych pism Mahometa, które sułtan nabył za 130,000 franków, a które zdolne są wstrząsnąć wiarą mahometańską i przewrót w niej sprawić. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 2-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*)— Minister finansów zezwolił na czasowe otwieranie jarmarcznych czasowych traktjerni za opłatą patentową po rs. 200 od zakładów, otwieranych w miastach oraz zakładów, otwieranych po za obrębami miast i od czasowych wystaw do sprzedaży gorących trunków.

Petersburg 2-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym władza komunikacyjna dla uczczenia senatora Fadiejewa, swojego byłego prezydującego, wręcza mu kapitał na utworzenie stypendjum w instytucie komunikacyj i podarku z adresem, wykonanym przez znanego russkiego akwarelistę.

Petersburg 2-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*)— Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wzbroniono pielgrzymkę mahometan do Meszedu i wogóle w granice Persji.

Petersburg 2-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym zakończony został zjazd przemysłowców naftowych. Na zjeździe opracowaną została umowa związku dla organizacji handlu naftą russką na rynkach zagranicznych. Na pełnomocników związku wybrani zostali: towarzystwo kaspijskie, firma Szybajewa i przemysłowiec Uszanow. Umowa będzie podpisana w d. 4-ym b. m. Prośba właścicieli kopalń nafty o wyasygnowanie sumy rs. 1,250,000 na budowę składów nafty w okręgu bakuńskim przedstawiona została do decyzji ministra dóbr państwowych.

†JAN MATEJKO.

Kraków 2-go listopada. (*T. pr. K. W.*) —Wydział krajowy delegował do zajęcia się urządzeniem pogrzebu ś. p. Jana Matejki: hr. Stanisława Tarnowskiego, Antoniego Wodzickiego i prezydenta miasta Friedlejna. Zwłoki nabalsamuje Browicz. Maskę pośmiertną zdjął Tombiński. Liczne kondolencje nadchodzą z różnych stron.

Lwów 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wydział krajowy uchwalił pochować zwłoki Matejki kosztem publicznym. Wydział uprosił telegraficznie hr. Stanisława Tarnowskiego, hr. Antoniego Wodzickiego i burmistrza Friedleina, aby imieniem jego zajęli się pogrzebem.

PRZESILENIE W WIEDNIU.

Wiedeń 2-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz powraca tu w poniedziałek. Dotąd nie powierzył on nikomu misji utworzenia gabinetu. Czynią jeszcze próby utrzymania hr. Taaffego z nowym zupełnie gabinetem. Kluby trwają przy koalicji, wszakże decyzja spoczywa w rękach monarchy. Mówią, że cesarz rozżalony jest na magnatów. Powołani do Budapesztu książę Windischgrätz, hr. Badeni i hr. Thun przybyli tam. Książę Windischgrätz konferował przed odjazdem z hr. Hohenwarthem, Badeni z Taaffem; będzie on starał się utrzymać dotychczasowego prezesa ministrów ze zmienionym przeważnie gabinetem. Nie wierzą wszakże w powodzenie tego pośrednictwa.

NA GRANICY.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ze Strasburga telegrafują do biura Wolffa: Leśny niemiecki, Reiss z Plaine pod Schirmeck wczoraj spotkał pięciu francuskich kłusowników na terytorjum niemieckim w odległości dwustu metrów od granicy. Kłusownicy dali pierwsi ognia, leśny nie został trafiony. Następnie leśny zabił dwu kłusowników. Prokurator i sąd udali się na miejsce, celem przeprowadzenia śledztwa. (*Aj. półn.*)

Paryż 2-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Na terytorjum gminy wiejskiej Plaine leśniczy niemiecki zabił dwu kłusowników francuskich. Podprefekt i żandarm ze Saint Diè udali się na miejsce do przeprowadzenia śledztwa.

BIL SHERMANA.

Waszyngton 2-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezydent Cleveland podpisał dzisiaj w południe prawo o zniesieniu bilu Shermana.

CHOLERA.

Budapeszt 2-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W ciągu 24 godzin zachorowało na Węgrzech na cholerę osób 8, zmarło 6.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Hr. Caprivi zdał wczoraj raport cesarzowi o stanie russko-niemieckich układów handlowych.

Rzym 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kardynał Laurenzi umarł.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 2-go listopada. (*Telegram Ajencji półn.*). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.25 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.60 płacono, $46.57\frac{1}{2}$ w poszuk. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków $87.77\frac{1}{2}$ w posz., —.— nie notow, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 kop. 63 w posz., 7.66 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. $52\frac{1}{2}$ w posz., rs. 1 kop. $35\frac{1}{4}$ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne $5\frac{1}{2}\%$—$7\frac{1}{2}\%$. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 kop. $62\frac{1}{2}$ płacono, Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.25 w zaofiar. Bilety VI-tej emisji 155 kop. 25 w zaofiarow, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155 kop. 25 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 161 kop. 50 w posz. 5% pożyczka złota z roku 1893-go serji V-ej rs. 101 kop. — w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek 75 w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. — kopiejek — nie notow. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 242 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 217.50 w posz. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. — w poszuk. 5% państwowa renta kolejowa 102.— w posz. —.—, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 93 kop. 50 w poszuk., II-ej emisji rs. 93 kop

50 w posz., III-ej emisji rs. 93 kopiejek 50 w posz. IV-ej emisji rs. 93 kop. 50 w poszuk., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 37½ płacono. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 12½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 12½ w poszukiw., 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 92 kop. 50 w zaofiarow, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.— w poszukiw., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 155 k. 50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.50 w zaofiarow. 5% listy zastawne kijowskie rs. 99 kop. 87½ płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. — w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. — w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotowano. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Berlin 2-go listopada. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały względnie dobry popyt, kursa wykazywały drobne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych podniosły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., długi Petersburg o 90 fen., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 30 fen. (159.70), długoterminowych nie dotykano. Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., pożyczki wschodnie 2-ej emisji o 1 rs., a pożyczki wschodnie 3-ej emisji pozostały bez zmiany; listy likwidacyjne spadły o 50 kop. (62.20). Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie obu emisyj, tyleż zaś co i wczoraj za 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Kupony celne doznały zniżki (324.50). Akcji kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛% (4½%). Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 1 mar. 25 fenigów w towarze gotowym i o 25 fenigów w dostawowym.

Berlin 2-go listopada. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.80	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	211.50	Weksle na Londyn kr.	20.35₅
Wek. na Petersb. dług.	209.50	" " dł.	20.21₅
Bil. ban. russ. nadost.	212.75	Żyto w tow. gotow.	125.50
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	132.50
Listy zast. I-ej serji	65.60		

Kursy z d. 2-go listopada: 212.70, 212.30, 211.50, 208.90, 212.50, 67.20, 65.50, —.— 124.52, 132.25.

Z SĄDÓW.

Sprawa lichwiarska.

Wzmiankowaliśmy przed kilku tygodniami o sprawie z powództwa pomocnika adwokata przysięgłego, Bernarda Maliniaka, działającego imieniem Lewka Breslauera przeciwko jednemu z tutejszych kupców o rs. 400 na mocy dwóch wydanych przed niespełna dwoma laty weksli.

Z powodu wytoczonej przeciwko Breslauerowi sprawy karnej o lichwę i odezwy prokuratora sądu okręgowego, sąd handlowy warszawski postanowił odroczyć sprawę i wezwać pozwanego kupca na posiedzenie w celu udzielenia wyjaśnień, przy jakich okolicznościach pożyczka przez Breslauera była udzielona.

Wyjaśnienie to jednak nie nastąpiło, gdyż na prośbę stron obu sprawę dwukrotnie odroczono, o czem w swoim czasie wzmiankowaliśmy.

W dniu wczorajszym stawiły się przed sąd handlowy obie strony i po przywołaniu sprawy, obrońca Breslauera, pom. adw. przys. B. Maliniak, oświadczył, iż ponieważ klijent jego całkowicie zaspokojony został, przeto prosi o umorzenie sprawy i zgadza się na wydanie przeciwnikowi będących podstawą powództwa weksli.

Sąd handlowy, zgodnie z tem oświadczeniem i prośbą pozwanego, postanowił sprawę umorzyć i wydać pozwanemu weksle.

Zaznaczyć należy, iż niezależnie od wyniku tej sprawy, śledztwo w sprawie o lichwę w dalszym ciągu się toczy. —g.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im listopada r. b. Na targ praski w dniu dzisiejszym dowieziono 27 wagonów zboża, z których 1 żyta, 21 owsa, 1 gryki, 6 jęczmienia i 7 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe nabywano po 67 do 68½ kop., za średnie po 64 do 66 kop. Owies spokojnie, popyt słaby, płacono za wyborowy po 83—87 kop., za średni po 76 do 81 kop. i ordynaryjny po 68 do 72 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała 80 do 82 kop. Jęczmień słabo, płacono za towar na paszę po 55—64 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie niezmienione, płacono po 76 do 85 kop. stosownie do gatunku.

Konopie miały ruch średni i usposobienie dobre, przy nie wielkich zapasach i małych dostawach. Płacono za gatunek I rs. 4.30, za II rs. 4.10 i za III rs. 3.90.

Rzepak nie znajduje obecnie należytego pokupu, gdyż wobec słabego zbytu oleju i tańszych cen makuchów, fabrykanci w dalszym ciągu wstrzymują się od zakupów, ofiarując ceny niższe. Właściciele niewielkich zapasów trzymają się z żądaniami na poziomie rs. 8.50 za korzec.

Len. W handlu lnem ruch bardzo mały, przy ograniczonych dostawach. Ceny są nominalne, bez zmiany i wynoszą rs. 5 do rs. 5.50.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 1-go listopadaa 1893-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze: miejscowe	1000	130	600	25	60	45	80	11	12	14	18
dost. kolejami . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Woły: opasowe .	50	80	—	80	120	—	—	—	—	13	15
zwyczajne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Krowy . .	140	90	—	40	80	—	—	—	—	—	—
Barany . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13
Owce . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Usposobienie średnie. Popyt za granicę dość dobry. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: z Beuten, z Katowic i z Gór Tarnowskich. — Targ z powodu święta Wszystkich Świętych był nieregularny, a zakupy przeważnie odbyły się we wtorek.

Gdańsk, dnia 31-go października. — Pszenica krajowa miała słabe zaofiarowanie i mocną tendencję, oraz ceny dobrze utrzymane. Towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą obsadzoną 760 gr. 121 mar., jasno-pstrą 756 gr. 121 mar., starą białą 736 gr. 128 mar., za russką tranzyto girkę 676 gr. 92 mar., 687 gr. 93 m., 720 gr. 99 m., 740 gr., 745 gr. i 746 gr. 106 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 122 mar. płacono. na listopad-grudzień 122 mar. płacono, na kwiecień-maj 1893 roku 127½ mar. płacono, na maj-czerwiec 1893 roku 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. **Żyto** krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 768 gr. 93 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy:** na listopa dolno-polskie 93 mar. płacono, na listopad grudzień dolno-polskie 92½ w zaofiarowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 94 mar. w zaofiarowaniu, 93½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 94 mar. w zaofiarowaniu, 93½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 m., tranzytowego 92 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 621 gr. i 632 gr. 78 mar., gruby żółty 660 gr. 86 mar., jasny 632 gr. i 638 gr. 90 m., 641 gram. 95 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.52½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 213.45 mar. za 100 rs.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 20 października (1 listopada) 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska,

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Białopole № 1259; Oratowo № 807; Jefremów № 3317, Murawiewo № 717; Mironowka № 1641; Dolinskaja №№ 3489, 3492; Czerń № 266; Chortyniec № 195; Mordowo № 3279; Dobrynka № 2230; Umań № 1189; Rajgorod № 335; Nieżyn № 6136; Szpoła № 2304; Pletionyj-Taszłyk №№ 476, 475, Szestakowska №№ 293, 311; Pomoszcznaja № 112.

b) do Pragi (loco): Łuków №№ 2393, 2385; Biała №№ 2466, 2465, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472; Międzyrzec №№ 2064; 2062, 2071; Siedlce №№ 2549, 2551, 2545, 2539; Mironowka № 1637; Talnoje № 992; Chrolin № 297; Brześć №№ 3745, 3760 3762, 3761, 3759; Małoryto №№ 86, 88; Orsza №№ 6586, 6518, 6572; Krasnoje № 1940; Sierpuchów № 3959; Faustowo № 547; Nagorje № 565; Uniecza № 2350; Rostów №№ 29752, 30245, 10656; Miena № 275; Homel № 7543; Archangielskaja №№ 54, 69; Czerń № 279; Orzeł №№ 1002, 1023, 1037; Wierchowie № 538; Kaługa №№ 4413, 4441, 4451, 4455, 4414, 4427; Solanaja №№ 24212, 24442, 24046, 24270, 24316; Juszkowce № 921; Saratów №№ 30256, 27550, 30386, 30255; Stanowyj-Kołodeź № 189; Bogorodick № 1280; Zalegoszcz № 275; Mceńsk № 1752; Moskwa №№ 9709, 9658, 9655, 9680, 9695, 9603, 8592, 8598 9561, 9492; Liniewo №№ 1079; Bereza № 1438; Horodzieja № 1841; Smoleńsk № 2091; Borysów № 3056; Batraki № 510.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 21-ym października (2-im listopada) 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Gołta № 1257; Dariewka №№ 84, 79; Szpoła №№ 2362, 2333, 2350, 2341, 2443; Niegorełoje № 1102; Elizabetgrad № 5389; Miedierowo № 372; Szestakowka № 316; Pletionyj-Taszłyk № 483; Zwienigorodka № 1122; Chotyniec № 196; Dobrynka № 2218; Chworostianka № 1093.

b) do Pragi (loco): Sokołów № 715; Międzyrzec № 2078; Łuków №№ 2397, 2402, 2401; Biała №№ 2480, 2478, 2493, 2494, 2491; Trytuznaja № 1422; Charków № 55429; Szpoła № 2344; Małoryto № 87; Smieła № 1470; Biała-Cerkiew № 8507; Juzowo № 1485; Wołżskaja № 12257; Kozłów № 18068; Saratów №№ 29374, 30656; Czyrykowo № 117; Mceńsk № 1773; Solanaja №№ 24378, 24461; Liwny № 4753; Nowobielickaja № 354; Tewli № 487; Baranowicze № 854; Moskwa №№ 9681, 9632, 52, 9981, 9838, 9832; Domanowo № 626; Jarosławl № 31543; Smoleńsk №№ 2064, 2188; Kaługa № 4457.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Октября (3 Ноября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).